

Janusz Gołota (Olsztyn)

## **Związek Inwalidów Wojennych RP w okręgu olsztyńskim w latach 1945-1950**

Celem tego artykułu jest przedstawienie procesu powstawania i funkcjonowania struktur Związku Inwalidów Wojennych RP na obszarze Okręgu Mazurskiego od 1945 do 1950 roku.

Z analizy źródeł wynika, że głównym celem władz Polski powojennej było pozyskanie środowiska inwalidów powojennych dla koncepcji komunizacji państwa. Brak spójnej socjalnej polityki władz, nędzne renty i zapomogi, aresztowania i wyroki w środowiskach inwalidów powodowały frustracje i obojętność byłych żołnierzy. Brak nadzoru, duża fluktuacja ludności, niestabilność struktur organizacyjnych powodowały niegospodarność a nawet nadużycia.

Z drugiej strony nawet te niewielkie fundusze, w powojennej rzeczywistości wywoływały niechęć innych obywateli pozbawionych całkowicie zewnętrznych środków do życia.

Z analizowanych źródeł wynika przede wszystkim kontrast między oczekiwaniami władz państwowych i nadziejami inwalidów wojennych. Władza widziała kolejną grupę, którą można cynicznie podporządkować, przeświadczeni o swojej daninie krwi, zdrowia inwalidzi oczekiwali autentycznej pomocy, większej opieki potrzebowały osierocone rodziny.

Zniszczenie polskiej inteligencji w wyniku II wojny światowej, podejrzliwość nowej władzy w stosunku do „elementów niepewnych” i szukającej ich następców wśród obywateli o „właściwym pochodzeniu” powodowały próżnię kadrową widoczną również na przykładzie środowiska inwalidzkiego.

Roszczeniowy, powierzchowny ideowo związek nie był władzy w dobie pełniejszej centralizacji potrzebny i dlatego został rozwiązany. Organizacja olsztyńska została włączona do okręgu gdańskiego, który następnie w wyniku odgórnej decyzji władz został zlikwidowany wraz z likwidacją ZIW RP w 1950 roku.

Paweł Piotr Warot (Olsztyn)

**Olsztyński Październik `56 w świetle dokumentów Służby Bezpieczeństwa i w relacjach świadków**

Artykuł, w oparciu o nie prezentowane dotąd dokumenty komunistycznej Służby Bezpieczeństwa, przedstawia wydarzenia olsztyńskiego Października 1956 r. Poznajemy kulisy wiecu z 21 października zorganizowanego przed gmachem olsztyńskiego teatru im. Stefana Jaracza przez Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich. Wiecu, który dał impuls do szeregu innych wystąpień mieszkańców Olsztyna. Publikacja dostarcza nam informacji o zakrojonych na szeroką skalę staraniach, czynionych przez SB, mających na celu monitorowanie panującej w tym czasie w regionie sytuacji. Poznajemy też dokumenty pozostawione przez Wydział „W” olsztyńskiej SB, dzięki którym mamy wgląd w treść korespondencji studentów Wyższej Szkoły Rolniczej, którzy informowali rodzinę i znajomych w kraju o zdarzeniach mających miejsce na Warmii. W świetle odnalezionych w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej dokumentów, ciekawą jawi się, na wydarzenia w Olsztynie, reakcja tutejszych władz: Służby Bezpieczeństwa i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Wydarzeniem szczególnej wagi jest przedstawiony w artykule pochód i wiec poparcia udzielony walczącym Węgrom, zorganizowany i przeprowadzony przez studentów WSR. Dowiadujemy się w jaki sposób, podczas tego wiecu, udało się im doprowadzić do zmiany nazwy Placu Armii Czerwonej na „Plac Powstańców Węgierskich”. Z relacji świadków ówczesnych wydarzeń wynika, w jak trudnych, nie sprzyjających warunkach studenci organizowali pomoc dla Madziarów. Szczególnie zbiórka krwi i pieniędzy była niezwykle ryzykowna. Z treści artykułu wynika, iż w 1956 r. Służba Bezpieczeństwa odczuwała strach, będący pochodną sytuacji panującej w województwie. Nie była pewna nawet własnego bezpieczeństwa. Liczyła się z protestami na miarę tych do jakich doszło w czerwcu w Poznaniu. Strach ten udzielał się też tajnym współpracownikom, którzy obawiając się o zdekonspirowanie, nagle zaczęli odmawiać dostarczania informacji SB.

Ciekawym wydarzeniem był wyjazd studentów w listopadzie 1956 r. na praktyki. Będąc poza Olsztynem wykorzystywali ten pobyt do „eksportowania” wśród mieszkańców regionu „odwilżowych” idei. Obrazu sytuacji w „terenie” dopełniają doniesienia dotyczące strachu i lęków wśród mniejszości narodowych i etnicznych województwa. Wynikające najczęściej z przeczucia lęku przed zbliżającym się konfliktem zbrojnym, wręcz trzecią wojną światową.

Olsztyński Październik 1956 r. był bezwątpienia „rewolucją” samoograniczającą się. Już od drugiej połowy listopada 1956 r. dawało się dostrzegać, iż protesty ludności w Olsztynie, szczególnie akcje organizowane przez studentów WSR tracą impet. Proces

przemian jakie od jesieni dokonywał się w mieście i regionie został zahamowany. W styczniu 1957 r., zwłaszcza po wyborach do Sejmu PRL, sytuacja w regionie była przez władze już całkowicie opanowana – Październik był zakończony.